



Grotowski.

Ź rozwoju polskiej myśli demo-
kratycznej.

(Bibl. Warsz. 1907, luty).



Z ROZWOJU polskiej myśli demokratycznej.

F. 4133

Rewolucya trzydziestego roku upadła. Całe zastępy główniejszych działaczy narodowych tłumnie opuściły Królestwo. Emigracya rozsypała się po całej Europie, a znaczna część tułaczów znalazła się we Francyi. Rząd francuski niechętnie patrzył na płynącą emigracyę¹⁾. Dopiero pod naciskiem opinii publicznej władze częściowo zmieniają postępowanie. Król przy otwarciu izb, 23 lipca 1831 zdobył się na zapewnienie „Polszcze tej narodowości, która oparła się czasowi i różnym jego kolejom,“ a gabinet polecił poselstwu w Berlinie, Dreźnie i Wiedniu, aby wydawać Polakom paszporta do Francyi, kierując wojskowych do Avignonu, a cywilnych do Chateauroux. Osiedlać się w Paryżu było urzędownie wzbronionem — pomimo tego najznaczniejsza liczba wychodźców zebrała się w stolicy.

Paryż staje się punktem, gdzie ogniskuje się żywa myśl polska. Pragnąc poznać prądy społeczne po r. 30-ym musimy przede wszystkim zwrócić się do Archiwów tułactwa. „Emigracyę polską porównać trzeba z wierchołkiem drzewa, mającego korzenie swoje we wnętrzościach ojczystej ziemi — pisze Mochnacki w pamiętniku Emigracyi²⁾. „Każde potrząśnienie tej napowietrznej korony, jakby elektryczną mocą odezwie się około podnóża.“

1) Już w r. 1833 następuje masowe wydalenie Polaków nie tylko z Paryża, ale wogóle z Francyi.

2) Pamiętnik emigracyi wydawanej przez Michała Podczaszyńskiego. Część I. Broszura. Ziemowit. Mochnacki Maurycy: O charakterze polskiej emigracyi. Ten sam artykuł w dziele: „Maurycego Mochnackiego pisma rewolucyjne.“ Paryż. 1836, str. 112—117.

Śród wychodźstwa, już w samym początku epoki emigracyjnej zarysowały się silnie dwa kierunki społeczno-polityczne. Rozbieżność poglądów pod wpływem rozwijającej się świadomości społecznej potęgowała się w nader szybkim tempie. Stronnictwa na emigracji odbijały w sobie poniekąd programy partyj politycznych rewolucji listopadowej, z jednej strony zachowawcy—z drugiej demokraci bardziej umiarkowanego i silniejszego odcienia. Zwolennicy „liberalnego konserwatyzmu“ głosili równość wszystkich w obliczu prawa, wolność ogólną osób, wiary i zdań, utrzymanie własności, nadanie włościanom ziemi przy zabezpieczeniu praw nabytych, jedność i tęgosc rządu¹⁾. Z drugiej strony liczyli na interwencję rządów angielskiego i francuskiego—„pragnęli za pomocą pertraktowań dyplomatycznych wpływać na przekonanie się do sprawy polskiej obcych gabinetów,“²⁾ opierając się ściśle na traktacie wiedeńskim, dążyć do odzyskania niezależnego bytu politycznego. Drudzy szukali sprzymierzeńców w narodach zachodnio-europejskich, sprawę odbudowania Polski łączyli ze zwycięstwem ogólnie wolnościowych idei. Byli to przeważnie członkowie dawnych tajnych związków Królestwa kongresowego, członkowie towarzystwa patryotycznego — klubiści.

Zaznaczone tutaj różnice przekonań były początkowo więcej taktyczne, niż zasadnicze. Przeciwności poglądów na sprawę społeczną nie zdążyły się jeszcze zbyt ujawnić:—naprzykład w kwestyi włościańskiej; stanowiącej u nas rdzeń zagadnienia społecznego—stronnictwo zachowawcze zajęło również względnie postępowe stanowisko.

Prawda, że tradycje były inne: tow. patryotyczne pierwsze postawiło na porządku dziennym projekt uposażenia włościan, z grona członków tego stowarzyszenia wyszło tow. polepszenia stanu włościańskiego³⁾, a równocześnie wnioski Szanieckiego i ministra skarbu Aloizego Biernackiego, co do przyznania drobnym

1) W archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie znajdują się papiery, dotyczące się utworzenia i zasad związku partyi konserwatywnej, zawiązanego w r. 1833. Gadon w swem dziele „Emigracja Polska.“ Kraków, 1901, podaje obszerną charakterystykę związku. (Tom II, str. 300—306).

2) A już 28. IV. 1833 pisze ks. Adam Czartoryski do Gustawa Małachowskiego: „Mało od narodów, jeszcze mniej od rządów spodziewać się należy.“ List z papierów po Małachowskim w zbiorach hr. Tarnowskiego przytacza Gadon.

3) Uwagi polityczne i Rozprawy o włościanach polskich, o nadaniu własności żołnierzom, o pańszczyźnie, o projektach w tym przedmiocie, o towa-

rolnikom w dobrach narodowych własności gruntowej nie zdołali w całej rozciągłości uzyskać aprobaty ogółu poselskiego¹⁾. Na emigracji jednak sprawa znalazła się w innym stadium: już w aktach legacji polskiej z r. 1830 znajdujemy uwagę: „Zacząć od nadania wolności i własności kmiotkom polskim, jest to zacząć od najpierwszego principium, które rewolucya do ludzkości dążąca przyjąć jest powinna“²⁾. Stronnictwo zaś konserwatywne w wyznaniu swej wiary pisze: „Trzeba naszym włościanom zapewnić własność tam, gdzie są wolnymi, a wolność i własność tam, gdzie są jeszcze w niewoli.“ „Do party umiarkowanej“ dodaje do powyższych myśli Gadon³⁾ „należało starać się wszelkimi siłami naprawić wielki błąd niedołęznego sejmu z r. 1831 — zająć się tą sprawą, postawić po nad wszystkie, popierać właściwą propagandą.“ Przytoczone ustępy dowodzą jasno, że cały ogół emigracyjny, bez różnicy przekonań politycznych, poczynił się poważnie liczyć z kwestyą włościańską.

Nie bacząc jednak na brak ostro występujących różnic zasadniczych, antagonizm między obydwojma kierunkami stawał się coraz silniejszym — a to w miarę rozwoju rozbieżności poglądów społecznych: po ogarnięciu przez towarzystwo demokratyczne szerokich wpływów, demokraci ściśle łączyli sprawę reform społecznych z odzyskaniem niezależności. Wsunęła się przeto na plan pierwszy kwestya społeczna — równorzędnej prawie wagi, jak sprawa narodowościowa. Zachowawcy, uznając teoretycznie znaczenie spraw społecznych, odkładali rozwiązanie tych kwestyj do niepo-
dległej Polski.

Z tego powodu demokraci zarzucali zachowawcom obłudę — zachowawcy zaś demokratom antynarodowe tendencje.

Ostatecznie stronnictwo konserwatywne zrezygnowało z wpływu na ogół — zwracając całą swą uwagę na akcyę gabinetową.

Idee zaś demokratyczne zdobywały coraz liczniejsze rzesze wyznawców. Szeregi te nie stanowiły jednak zwartej falangi: obok wyznawców umiarkowanego republikanizmu, spotykamy da-

rzystwach powstałych w czasie rewolucyi w tym celu. Roczniki polskie: Zbiór Chodźki w Archiwum Muzeum Rapperswilskiego. Tom 54. Warszawa, od 19 lutego do 9 sierpnia 1831 r.

¹⁾ Szaniecki szedł dalej — chciał bowiem bezwzględnego zniesienia pańszczyzny.

²⁾ Akta legacji polskiej. W Muzeum Rapperswilskiem.

³⁾ Gadon, p. wyżej, tom II, str. 304.

leko idących radykałów społecznych, którzy pod wpływem rozwoju doktryny socjalistycznej, dążyli do wprowadzenia ustroju kolektywistycznego.

Poszczególne odłamy demokratów zwalczały się nader namiętnie: „Każdy chce swój kształt rządu zaprowadzić w Polsce, która się jeszcze nie urodziła,“—pisze Bohdan Zaleski do Ludwika Nabelaka¹⁾,—a w dawnej Polsce, nikt nic dobrego nie wymyślił.“ Śród tych walk jednak dojrzewiała myśl polityczna polska. Nie możemy traktować emigracji, jako terenu ścięrania się poszczególnych stronnictw. Czy w walce demokratów z arystokratami, czy w walkach demokratów między sobą — tkwi głęboko podkład ideowy. W ogniu emigracyjnym dużo jednostek poszło na marne: Zasób sił narodowych wzrósł. Ten potop odezw i broszur²⁾ spełnił duże kulturalne zadanie: czyn myślowy zamienił czyn fizyczny i naród nie zastygł w apatii. Demokracja emigracyjna przyspieszyła w każdym razie przeobrażenie się narodu szlacheckiego w społeczeństwo, oparte na masach ludowych.

Z enuncyacji politycznych demokracji polskiej wybija się na plan pierwszy dokument niezwyklej doniosłości kulturalnej: Manifest towarzystwa demokr. z r. 1836 staje się podłożem, z którego biorą początek programy dzisiejszych stronnictw ludowych.

Poznanie okoliczności, poprzedzających ogłoszenie manifestu przyczyni się może do dokładniejszego wyjaśnienia jego znaczenia.

Pierwszą organizacją emigracyjną był t. z. komitet tymczasowy, utworzony d. 6 listopada 1831 r. Komitet, którego pierwszym zadaniem miało być zajęcie się losem przybywających do Francji wychodźców, nie przetrwał długo. Wodziła w nim rej partya Kaliszan³⁾. Ogół emigracyjny miał do zarzucenia Niemojowskiemu i jego adherentom chwiejność przekonań i niedołęstwo w prowadzeniu spraw emigracji⁴⁾. Na posiedzeniu d. 8 grudnia, członkowie komitetu złożyli swe mandaty, a w tydzień potem dokonano wyborów do nowej organizacji, nazywanej „komitetem

1) Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego, wydał Dyonizy Zaleski. Lwów, 1900. List 3/XI. 1832 r. do L. Nabelaka. Tom I, str. 40.

2) W archiwum Muzeum Rappers. znajduje się do 10 tysięcy druków ulotnych polskiej emigracji (1831—1863).

3) W komitecie zasiadali: B. Niemojowski, Joachim Lelewel, Teodor Morawski, Franciszek Wołowski i Kanterbery Tymowski.

4) Zarzuty przeciwko komitetowi podnieśli *Mochnacki* w odezwie do rodaków bawiących w Paryżu d. 18 listopada 1831 r. oraz *Gurowski* w broszurze: „Rocznica 29 listopada.“

narodowym stałym.“ Wchodzą tutaj ludzie znani ze swej demokratycznej działalności¹⁾. Na czele stanął Lelewel. Utworzony komitet miał czuwać nad interesem narodowym i nad losem wypartych z ojczyzny Polaków²⁾.

Czynności komitetu lelewelowskiego obejmowały zatem z jednej strony akcyę polityczną — z drugiej czysto finansową niesienia pomocy dla tułaczy.

Akcyą polityczną ogniskowała się w wydawaniu odezw bądź do wychodźstwa, bądź do narodów europejskich — następnie w zawiązywaniu stosunków z demokratycznymi politycznymi organizacjami, — nakoniec w występowaniu w obronie praw polskich.

Odezwy do wychodźstwa, z których pierwsza została wydana 25 grudnia 1831 „do wojowników,³⁾ podkreślają dobitnie dążenie do demokratycznej Polski: „bo była niegdyś Polska niepodległą demokracją szlachecką: przyzwoitą więc jest rzeczą, aby odzyskując straconą niepodległość, pozyskała demokrację dla całego ludu.“ Odezwy te jednak przepełnione myślami wolnomyślnymi, nie odpowiadały jasno na pytanie, w jaki sposób reformy przeprowadzić należy. Wogóle pierwsze wystąpienia demokratów odznaczały się zbytnią frazeologią, przeładowaniem retorycznymi ogólnikami.

Ta sama nuta demokratyczna brzmi w odezwach, wydawanych do ludów europejskich. Komitet w wystąpieniach swych wyraźnie zaznaczał: „że cel istnienia emigracyi polskiej łączy się ściśle ze sprawą wolności w całej Europie — ta bowiem dzieli się na dwa obozy, z jednej strony Europa ludowa, Europa postępu i wolności, Europa demokratyczna, z drugiej, Europa despotyzmu, feudalizmu i przywilejów.“

Każdy też odgłos budzenia się świadomości wolnościowej, poruszał ogół emigracyi. Z ważniejszych odezw, których autorem po większej części był Lelewel⁴⁾, wysłano do Niemców, Alzacyjny-

¹⁾ Prezesem został Lelewel, członkami: Zwierkowski, Chodźko, Sołtyk, Krępowiecki, Przeciszewski, Krasteir, Hinszniewicz, Gurowski. Sekretarzem został Betkiewicz — podskarbin Wodziński.

²⁾ Archiwum kom. nar. zachowano w Muzeum Rapperswilskim. Znajdują się tam protokoły posiedzeń, sprawozdania czynności, odezwy, korespondencje komitetu. Poza tem komitet wydał: Całoroczne trudy komitetu narodowego. Paryż, 1831—1833.

³⁾ Komitet narodowy polski w Paryżu do wojowników polskich. 25 grudnia 1831. „Całoroczne trudy komitetu“ str. 33—35.

⁴⁾ W zbiorze autografów Lelewela, znajdujących się w Archiwum rapperswilskiem spotykamy pisane jego ręką bruliony prawie wszystkich odezw,

ków, Węgrów, Rosyan, do mieszkańców Stanów Zjednoczonych oraz do poszczególnych działaczy społecznych Niemiec i Anglii. W jednym z takich listów znajdujemy charakterystyczną uwagę: „Polen will unabhangig sein, aber nur auf dem Wege einer socialen Verbesserung kann es zum diesen Zwecke gelangen“¹⁾. Jest to po raz pierwszy sformułowanie przyszłego zasadniczego postulatu demokracji. Na wniosek Lelewela²⁾ uchwalono również wydać osobną odezwę do polskich Żydów³⁾, „których pobyt śród ludu polskiego ściśle jego sprawę z polskim kojarzyć się zdaje“⁴⁾.

Stosunki, które komitet starał się zawiązać z organizacjami politycznymi, obejmowały przedewszystkiem Francję.

„Po roku trzydziestym Francya robiła wrażenie, jakby z wrzącego jej łona lada chwila miała wybuchnąć rewolucya—pisze Limanowski w swej Historji demokracji⁵⁾. „Węglarskie związki, które za restauracyi gęstą siecią okrywały całą Francję, i które w dniach lipcowej rewolucyi przeobraziły się były w liczne stowarzyszenia i kluby ludowe, skutkiem prześladowań policyjnych i celem skuteczniejszego działania, znowu przybrały swoją tajną organizacyę. We wszystkich ważniejszych miastach—istniały wenty czyli poręby, w wielkich miastach prowincjonalne namioty, a w Paryżu naczelny namiot. Byli to czciciele wielkiej rewolucyi, celem ich było wrócić do tego stanu rzeczy, na jakim zatrzymała się Francya w r. 1793. Zdawało się, że że rewolucya lipco-

wysłanych od komitetu. W protokołach posiedzeń są częste wzmianki, że napisanie danej odezwę porucza ogół Lelewelowi.

¹⁾ List komitetu do p. Strohmeier, redaktora dziennika „Wachter am Rhein“ z d. 9/IV. 1832. Arch. kom. nar.

²⁾ Odezwę do Żydów redakcyi Lelewela przyjęto i postanowiono przetłumaczyć na języki francuski, niemiecki, żydowski, włoski i rozesać. Pesiedz. kom. 26/X. 1832. Arch. kom. nar.

³⁾ Kwestya ta stanowiła przedmiot częstej dyskusyi. W prot. posiedzenia z d. 3/I 1832 r. czytamy: Obecny dr. Beniowski oświadczył, że ma zamiar opisanie w języku żydowskim przyczyn, dla których w przeszłej rewolucyi losem Żydów nie tak czynnie jakby należało, zajmowano się — tudzież wskazaniem, czego nadal od Polaków spodziewać mają. Oświadczone p. Ben. że chociaż przedsięwzięcie to należy raczej do tow. naukowego—jednakże za wykonanie tak użytecznego zamiaru, komitet będzie mu nieskończenie wdzięcznym i pomocy swej, o ile możności, nie odmówi. Arch. kom. nar.

⁴⁾ Całoroczne trudy kom. p. wyż. str. 67.

⁵⁾ Dr. *Limanowski* Bolesław. „Historja demokr. polskiej w epoce poroborowej.“ Zurych. 1901, str. 210—211.

wa stanie się początkiem tego wielkiego dzieła. Tymczasem sprawy poszły inaczej. Zapanowało więc w całym obozie gniewne niezadowolenie. Ostre mowy po klubach, manifestacye, zatargi z policją, rewizye, nieustanne aresztowania, procesy, świadczyły o wielkiem wzburzeniu, które opanowało umysły, kto zaś zajrzał do tajnej roboty po miastach, ten widział, z jakim pośpiechem skupowano broń i przygotowywano naboje.“

Polacy widzieli te przygotowania i licznie wstępowali do związków ¹⁾. Wolnomularze francuscy chętnie w swych szeregach witali Polaków. W protokołach komitetu narodowego niejednokrotnie spotykamy wzmianki o bliskich stosunkach z lożami masonskimi. Wolnomularze podtrzymywali również materyalnie wychodźstwo ²⁾.

Chwila zdawała się być bliską, kiedy sojusz Polaków z elementami opozycyjnymi mógł przynieść jakąś korzyść dla sprawy polskiej: rokosz rewolucyjny, który wybuchł w Paryżu 5 i 6 czerwca 1832 zapowiadał początek wspólnej walki o naszą niepodległość. Ogół wychodźstwa z niepokojem wsłuchiwał się w odgłosy walki i pod wpływem wypadków nawet sfery niezdecydowane poszły wyraźnie na lewo. „Dopóki sądzono, że republika zatryumfuje, wszyscy stali się radykalniejsi“ — piszą do komitetu ³⁾. Członkowie komitetu toczyli równocześnie narady nad planem taktycznym: „Na posiedzeniu 6 czerwca 1832 r. ob. Chodźko wniósł, że z powodu zaszłych wypadków należy komitetowi zebrać się o godz. 8 wieczorem. Walka trwa—harmaty grzmią przy kościele St. Merry“ ⁴⁾. I tego samego wieczoru: „zebrani członkowie (na posiedzeniu nadzwyczajnem) dla roztrząśnienia kwestyi, co by należało przedsięwziąć z korzyścią dla sprawy narodowej, gdyby poruszenia ludu nieustawały — orzekli, kiedy wskutek przytłumionych usiłowań patryotów, władze rządowe pozostały nietknięte, spokojność w Paryżu do dawnego stanu przywrócono, komitet nie

¹⁾ W noworoczniku dem. nar. 1842 znajdujemy dane co do polskiego węglarstwa. W r. 1833, węglarstwo polskie od francuskiego oddzielne utworzyło namiot narodowy. Węglarstwo polskie liczyło około 400 członków.

²⁾ „Przybyły na posiedzenie 6 czerwca 1832 r. członek łoży pod nazwą: „Nadzieja,“ oświadczył: w imieniu swoich braci ofiarowanie na rzecz Polaków pewnej sumy z zapytaniem, na czyje ręce ma ją złożyć.“ Arch. narod. Protokół posiedz. 6, VI. 1832.

³⁾ List A. M. Pomaskiego do Eustachego Januszkiewicza. Avignon. 9. VI. 1832. Arch. kom. narod.

⁴⁾ Posiedzenie nadzwyczajne 6 czerwca 1832 r. Arch. kom. narod.

będzie dotykał już tej kategorii¹⁾. Pomimo przytłumienia wybuchu ludowego, nieustawało poruszenie między węglarzami. Przymuszano możliwość ogólnie europejskiej rewolucji. Liczba węglarzy polskich szybko wzrastała, a komitet, zachowując dalsze stosunki z republikańskimi — starał się zatrzymać w swym ręku kierownictwo demokratycznej części wychodźstwa. Rozwój wypadków poszedł, jak zobaczymy, inną drogą.

Równocześnie komitet szukał sposobności zbliżyć się do żywiołów demokratycznych po za Francją. Zbliżenie jednak nie szło podobnie szybkim krokiem, jak na gruncie francuskim. Robiono mu nawet z tego powodu zarzut opieszałości. Komitet przystąpił jedynie do utworzonego w Bawaryi tow. wolności druku, „aby tym sposobem niejako ogłosić swoje wyznanie wiary społecznej“²⁾. Pozatem skończyło się na stosunkach z poszczególnymi działaczami politycznymi. Jawne łączenie się komitetu z opozycją francuską wyjaśniło stanowisko wobec rządu. Ministerjum nader niechętnie odnosiło się do wychodźstwa. Z powodu zakazów mieszkania w Paryżu — z powodu zamiarów wysyłania wychodźców do Algieru — komitet zgłaszał protesty. Akcja zatem polityczna komitetu polegała na wyszukiwaniu moralnego poparcia sprawie polskiej — co swój najdobitniejszy znalazło wyraz w odezwie do parlamentu angielskiego z d. 29 maja 1832 r.³⁾

Czynności komitetu lelewelowskiego spotkały się na wychodźstwie z nader ostrą krytyką. Ogół emigracyjny oświadczył się przeciw dalszemu istnieniu komitetu „tego małżeństwa Honoratki z Jakobinizmem.“

Główne zarzuty odnosiły się do rzekomo niesprawiedliwego podziału funduszków między tułaczy. Na dnie tego leżała niechęć wojskowych do cywilnych, stanowiących skład reprezentacji emigracyi. Równocześnie w samym łonie komitetu powstała opozycja: Krępowiecki i Gurowski żądali, aby komitet ogłosił się instytucją ściśle demokratyczną — polityczną. Wobec tego, komitet powinien ze swej kompetencji wyłączyć działalność finansową. Lelewel z powodu tych niesnasek podał wniosek, aby ogólne zgromadzenie wybrało stosowną komisję do zapoznania się z czynnościami komitetu.

1) Posiedzenie nadzwyczajne 6 czerwca 1832 r. Arch. kom. nar.

2) Protokół posiedz. zwycz. z d. 25. II, 1832. Arch. kom. nar.

3) Adres tułaczy polskich we Francji do izby niższej Wielkiej Brytanii. Całoroczne trudy kom. p. wyżej. Str. 193.

Deputacya zażądała od komitetu wyznania swej wiary politycznej, a dalej coraz ściślejszego porozumienia z demokratycznymi żywiołami Europy.

Nad powyższymi punktami toczyła się na zebraniach obszerna dyskusya. Chodziło głównie o punkt pierwszy: „Europa nie wiedziała właściwie zacośmy walczyli. Przed ludami Europy wyznać należy swą wiarę, że pod chorągwią powszechnej wolności należy nam walczyć“¹⁾. Ostatecznie opozycya ogłosiła wniosek rozwiązania dotychczasowego komitetu, a utworzenia nowej, ściśle politycznej organizacyi, na zasadach demokratycznych. Zgromadzenie podany wniosek odrzuciło. Wtedy projektodawcy wyszli z sali: nazajutrz zaś 17 marca 1832 r. opozycya komitetu t. j. Gurowski, Krępowiecki, Janowski i Pułaski — wraz z 17-ma członkami zgromadzenia podpisali akt założenia Towarzystwa Demokratycznego²⁾.

Po za przytoczonymi zewnętrznymi okolicznościami, które wywołałyby powstanie Tow. Dem. musimy skonstatować przyczyny natury już czysto ideowej.

Błędy komitetu były nie znaczne — co nadmieniała w swym raporcie komisya. W Komitecie zasiadali następnie szczerzy demokraci. Nie szło więc o jakieś wewnętrzne reformy: Demokracya dążyła jedynie do stworzenia placówki ideowej, komitet bowiem z natury swej nie mógł zbyt ostro zaznaczać swych politycznych przekonań. Dlatego też było prosto koniecznością dla demokracji założyć swój ściśle polityczny klub³⁾.

„Ci, którzy w jakichś nieporozumieniach osobistych z komitetem Lelewela początku Towarzystwa szukają“ — pisze Heltman⁴⁾ — „podobni są do owego smutnej pamięci sejmu, co zgwałcenie konstytucyi za przyczynę narodowego powstania w manifeście swoim

¹⁾ Posiedzenie komitetu 3 marca 1832 r. Głosy Pułaskiego i Czyńskiego. Archiwum kom. narod.

²⁾ Archiwum T. D. znajdowało się w Paryżu w szkole Batignolskiej. Muzeum Rapperswilskie posiada nieznaczną ilość rękopisów i aktów, odnoszących się do T. D. W Muzeum są natomiast zebrane druki ulotne, broszury, pisma polityczne, okólniki T. D. Pozwala to w pewnej mierze zorientować się w zasadniczych podstawach organizacyi.

³⁾ Zaznaczono to zresztą w końcowym ustępie aktu założenia: „To wyznanie wiary jest obrazem przyczyn odłączenia się od komitetu. Są w nim ludzie zbliżeni do nas przez swe pojęcia — lecz komitetu działanie zależy od woli wszystkich.“

⁴⁾ Heltman. Demokracya, p. wyżej, str. 62.

zaznaczył. Nie. Towarzystwo stanęło wśród tułactwa, bo bez niego, t. j. bez ścisłego zjednoczenia się ludzi jednej wiary, posłannictwo emigracyjne nie mogło być spełnione.“

Ogół powitał powstanie Tow. nader nieżyczliwie: „Wielki to już był tolerant“—wspomina Janowski¹⁾—„kto wówczas tylko demokratów nazywał kosmopolitami albo utopistami, mającymi wprawdzie szlachetne, ale niepraktyczne, niewykonalne cele—a w Paryżu byli i tacy, co ich poprostu nazywali płatnymi agentami posła rosyjskiego.“ Grupująca się koło Lelewela demokracja, widząc w tow. dem. pewnego rodzaju konkurencyę dla wpływów komitetu, również niechętnym nań patrzyła okiem. Nawet Lelewel, zbliżony ideowo do założycieli Tow. i naogół sprawiedliwy w swych sądach—niejednokrotnie występował przeciwko towarzystwu: Czytamy w liście do Zwierkowskiego:²⁾ „Co tam sobie myśli Tow. Dem. czyli republica szlachecka en miniature. Zawszem uważał Tow. jako monopolia chwilowo potrzebne, a prędzej czy później uciążliwe. Pojmuję Tow. Demokratyczne dla propagandy, dla rozszerzenia, popularyzowania doktryny, zasad, ale Tow. mianujące się jedynie demokracją upersonifikowaną w sobie samem, jest absurdem, którego demokracja szlachecka nawet nie przewidziała.“ A w liście do Pietkiewicza³⁾ robi między innymi uwagę: „prędzej czy później zacna młodzież Tow. Demokr. postrzeże się w jezuityzmie swej organizacyi. To ją upadła, paraliżuje.“

Pomimo tych zewnętrznych przeszkód Tow. energicznie wzięło się do pracy.

Nie zatrzymując się nad kreśleniem historyi Towarzystwa—zapoznamy się jedynie z ogólnym charakterem instytucyi w epoce poprzedzającej wydanie wspomnianego Manifestu z r. 1836.

Statuty Tow. głosiły:⁴⁾ „Działanie w sprawie narodowej polskiej w duchu zasad czysto filozoficzno-demokratycznych, stosownie do aktu założenia.“ Powyższy zaś dokument⁵⁾ łączył stnie- nie Polski ze sprawą cywilizacyi, i na tej zasadzie budował całą działalność polityczną Towarzystwa. Z jednej strony zatem „zry-

1) Janowski. O początku dem. p. wyżej, str. 30.

2) List do Zwierkowskiego Walentego. 6/XII. 1834. Archiwum Lelewela w Muzeum Rappersw.

3) List do Pietkiewicza Waleryana. Bruksella. 16/XI. 1833 à M. Wola. Archiwum Lel. w Muzeum Rappersw.

4) Ustawy tow. demokr. Wyjątek. 5 punktów. Okólniki tow. dem. Tom I. 1832—1835.

5) Akt założenia tow. dem. pol. Okólniki tow. dem. Tom I, str. 1—5.

wanie przedziałów i skojarzenie rozmaitych ludów—bo istnieje solidarność między ludami, z której płynie to następstwo, iż zagrożenie wolności jednej części, zgubnem dla całości być może.“ Widzimy tutaj podobny motyw, który przebiegał w odezwach komitetu narodowego: współdziałanie z demokratyczną Europą ku odzyskaniu wolności.

Działalność następnie na gruncie polskim ma przybrać czysto demokratyczny charakter: „należy dążyć do Polski, w której będą miliony szczęśliwych, wolnych, dobrodziejstw używających mieszkańców, a nie garstka uprzywilejowanych“¹⁾.

Równocześnie przez niezawisłą Polskę założyciele chcą stworzyć nowy teren działalności misyjno-kulturalnej: „Lud polski wolny potrafi i inne narody natchnąć dążeniem towarzyskiego życia. Jedynym powołaniem Polski jest nieść w głąbie nieucywiliżowane prawdziwą oświatę i zrozumienie praw człowieka“²⁾.

Przytoczone powyżej zasady były wyznawane przez cały mniej więcej ogół demokracji. Akt założenia zatem, po za zwróceniem po raz pierwszy uwagi wychodźstwa na posłannictwo Polski, nie przynosił nic nowego³⁾. Wogóle enuncjacja ta, odznaczająca się niepotrzebną frazeologią, ma znaczenie czysto ideowe, jako pierwsze po części ujęcie programu demokratycznego.

Podług pierwotnych statutów Tow. dzieliło się na sekcye. Z tych jedna t. j. sekcya centralna stała się przedstawicielką i zarządem instytucji. Początkowa siedziba sekcji centralnej znajdowała się w Paryżu. Po dwóch latach przeniesiono sekcję do

¹⁾ Ibidem.

²⁾ Ibidem.

³⁾ Mylność w wypowiedaniu programu spowodowała niezadowolenie w kołach demokracji, która znajdując się po za Tow. Dem., temi samymi jednak drogami chciała prowadzić sprawę polską. Nieporozumieniem jedynie możemy sobie tłómaczyć uwagę Lelewela o pierwszych wystąpieniach Towarzystwa (w liście do Zwierkowskiego z Brukselli 20/VIII. 1835 r.): „Towarzystwo Demokr. przed urodzeniem się swoim z całą naszą emigracją emigrowało raz, powtóre, kiedy się zawiązywało i za natchnieniem Gurowskiego, który nie pojmował, aby naród, lud polski swą własną mocą mógł się dźwignąć (?) i powołał się na principium, na zasady, które odbudują byt wtedy, kiedy z założeniami rękami na gwiazdy patrzeć będziemy; przy zawiązywaniu się swoim Tow. Dem. wyemigrowało ze stanowiska narodowego w martwe principia—na cudzoziemskim planie.“ Niejasne więc wyrażenia pierwszego manifestu sprowadzają takie niezasłużone zarzuty ze strony człowieka, który przecież miał podobny program polityczny.

Poitiers. Zmiana ta nie przyniosła wiele korzyści—a to z powodu przyczyn czysto zewnętrznych. Czynności sekcji poatweńskiej, objawiające się w licznej korespondencji i częstych wyjazdach osób, zwróciły na siebie uwagę agentów policyjnych. Zrobiono nawet rewizję — ale skończyło się jednak na ostrzeżeniu ze strony władz francuskich, aby Tow. o ile możliwości ograniczyło teren swej działalności. Przejścia te poderwały byt Towarzystwa; jednocześnie ogół członków przyszedł do wniosku, że oddanie władzy centralnej w ręce jednej sekcji nie przynosi dodatnich rezultatów. „Towarzystwu należałoby lepiej wejść w samo siebie, przypatrzyć się własnej istocie, zgłębić myśl swoją, którą wyobrażało i obmyśleć środki skutecznego działania. Taka czynność odbyć się tylko może przy organizacyi w niczem nie utrudniającej swobodnego objawiania się najróżnorodniejszych nawet pojęć“¹⁾. Postanowiono zatem na miejscu sekcji utworzyć t. z. centralizacyę—złożoną z członków wybranych z ogółu towarzystwa. W tym więc duchu przyjęto d. 5 lipca 1835 nową ustawę.

Po okresie więc przygotowawczym Tow. weszło na drogę normalnego już rozwoju.

Działalność towarzystwa, od samego założenia nader energiczna, polegała głównie na głoszeniu swych zasad za pomocą ustnej i piśmiennej propagandy. Agitatorowie towarzystwa dla jednania sobie wyznawców rozbiegli się po całej Europie: to też z pewną goryczą pisze Lelewel do Pietkiewicza²⁾ w cytowanym powyżej liście: „Pułaski porusza całe Belgium — objeżdża — agituje, jest w swoim elemencie, ma na swoje usługi Francuzów, Włochów, Belgów, Niemców, Polaków, rządzi, dysponuje i nikt mu się nie sprzeciwia.“

Pomimo wyteżonej pracy początkowa akcya nie została uwieńczoną zbyt pomyślnymi rezultatami. „Usiłowania Tow.—pisze Heltman³⁾—przez emigracyę niezrozumiane, wywołały powszechne przeciwko niemu oburzenie; wytrzymało je Towarzystwo, a przeciwnicy dobrej wiary stali się gorliwymi zwolennikami. Myśl zwyciężyła.“

Oburzenie ogółu spowodowały pewne bezwzględne wystąpienia członków Towarzystwa—z czasem metoda taktyczna wię-

1) Noworocznik demokratyczny. Paryż. 1842, str. 98—99.

2) List z Brukselli, p. wyżej, d. 6/XI. 1833.

3) Heltman. Demokracja, p. wyżej, str. 66.

ła inny obrót i Towarzystwo poczęło zyskiwać coraz więcej członków ¹⁾).

Pierwszym pośrednim tryumfem działalności Towarzystwa był akt uroczystie potępiający system polityki Czartoryskiego. Dokument, podany do podpisów przez zakład w Poitiers d. 29 lipca 1834 r. ²⁾ zyskał w ciągu kilku miesięcy 2840 podpisów. Pomijam zupełnie kwestyę słuszności wydania owego aktu — chodziło mi tylko o zaznaczenie widomej solidarności wychodźstwa z polityką Towarzystwa.

Dla piśmiennej propagandy swych zasad Towarzystwo postanawia wydawać po za przygodnemi broszurami ideowemi — stałe pismo. Pierwszy zeszyt pisma Tow. Demokr. wychodzi w sierpniu 1832 roku ³⁾. Dopiero jednak od r. 1837 pismo przyjmuje charakter zupełnie poważny i naukowy.

Z wydanych zaś w pierwszych latach odezów społeczno-politycznych zwraca na siebie uwagę „odezwa do żołnierzy“ ⁴⁾. Położono w niej bowiem specjalny nacisk na sprawę społeczną, nie zaznaczaną wyraźnie w dotychczasowych publikacjach demokratycznych.

Odezwa, tematem swym zbliżona do „wezwania do wojowników“ komitetu lelewelowskiego, przeprowadza pewien zarys reform społecznych: „należy się chłopom ta ziemia, którą uprawiają — uwolnienie od pańszczyzny i innych względem panów powin-

1)	W roku	1832	—	94	członków.
	"	1833	—	527	"
	"	1834	—	924	"
	"	1835	—	1446	"
	"	1836	—	1618	"
	"	1837	—	1793	"
	"	1838	—	1852	"
	"	1839	—	1940	"
	"	1840	—	1945	"

Nowor. demokr. 1842, str. 102.

²⁾ Zbiór pamiętników i pism urzędowych dotyczących polskiej emigracji. Poitiers. 1834. Część II, str. 229. Obszerne umotywowanie tego kroku ze strony dem. znajdujemy w broszurze: Akt z r. 1834 przeciw Adamowi Czartoryskiemu wyobrazicielowi systemu polskiej arystokracji. Poitiers. 1831.

³⁾ Noworocznik demokratyczny. 1842, str. 39. Sierpień. Pismo Towarzystwa Demokratycznego poczyna wychodzić.

⁴⁾ Towarzystwo Dem. Polskie do obywateli żołnierzy. Paryż. 12 września. 1832.

ności. Należy im się oświecenie, trzeba, żeby umieli pisać, czytać, rachować; należy im się prócz tego uczestnictwo w stanowieniu praw, to jest potrzeba, aby wybierali takich, którym zupełnie wierzą—aby ci zjechawszy się do Warszawy takie stawili prawa, jakie chłopom są potrzebne“¹⁾.

Ogłoszony w cztery lata później Manifest, program powyższy ujmując szerzej i głębiej. Przez ten czas Towarzystwo czynnie zajmowało się rozbiorem kwestyj socyalnych. W r. 1835 Heltman podał projekt²⁾, aby podobna dyskusya stała się prosto obowiązkową: „Chodzi o przygotowanie dostatecznego materiału o silne zgłębienie tego, co propagować mamy i silne we własnych zasadach utwierdzenie się. Centralizacya ma dawać do rozbioru kwestye społeczne, które powinna rozpatrywać każda sekcyja. Rozbiór każdej niech będzie w osobnych okólnikach umieszczony, a całe Towarzystwo z wiadomości i pojęć wszystkich swoich członków skorzysta. Celem zaś naszym w rozbieraniu kwestyi będzie: zbliżenie różnorodnych dotychczasowych pojęć o żywotnych podstawach towarzyskiego porządku, usposobienie się do czynnej skutecznej propagandy, ukształcenie się do samodzielnego działania i zupełne usamowolnienie od obcego wpływu...“

Pierwszem wcieleniem myśli Heltmana była dyskusya nad projektem Manifestu. Okólnikiem d. 26 kwietnia 1835³⁾ Centralizacya przesłała członkom wygotowany przez siebie projekt wyznania wiary „które ma mieć dwa główne przeznaczenia: wewnątrz, zjednoczyć czyste pojęcie o zasadach, celach i środkach, ożywić chwiejące się umysły—rozlać jednego ducha po całym związku i usposobić do rozleglejszych działań—na zewnątrz, rozpedzić straszne ciemności, które wokoło Towarzystwa zawiść i niechęć nagromadziły, a niszcząc ostatecznie wszelkie przeszkody, które dotąd na zawadzie do rozleglejszych działań stawały, uutorować mu drogę do kraju i zjednać należną ufność“⁴⁾.

Diskusya ciągnęła się parę miesięcy (do 30 sierpnia 1836 r.). Ogół Towarzystwa nader poważnie patrzył na tę sprawę. Czyta-

1) Ibidem.

2) Uwagi nad potrzebą i sposobami rozbierania kwestyj politycznych i socyalnych w Tow. Dem. Polskiem, napisane przez Wiktora Heltmana. Tuluza, 25 listopada 1835 r. Zbiory Chodźki. Tom 14 № 105. Arch. Muzeum Raperswilskiego.

3) Central. do ogółu tego Towarzystwa Ok. № 315. Okólniki tow. dem. Poitiers. 1836—1837. Tom II. str. 29.

4) Ibidem. Str. 29.



my w liście dwóch członków z Versailles ¹⁾: „Akt, nad którym Wam uwagi nasze przesyłamy, jest jedną z najżywotniejszych czynności Towarzystwa. Dawno krajowi i emigracyi zapowiadany ma być przed niemi tłumaczem uczuć naszych. Czytaliśmy go po kilkakroć z najwyższą uwagą,“ a sekcyja Angers widzi w manifestie „zapowiedź odrodzenia dwudziestomilionowego słowiańszczyzny szczepu“ ²⁾. Centralizacya otrzymała 18 elaboratów „poruszających przeszłość i przyszłość — filozofię i politykę — Polskę i emigracyę“ ³⁾.

Po za sekcyjami Tow. w dyskusyi pośrednio wzięła udział t. z. gmina Grudziądz. W skład tej gminy wchodzili emigranci z Portsmouth i wyspy Jersey; byli to wyznawcy utopijnego socjalizmu z mocno religijnym podkładem ⁴⁾. Początkowo gmina wstąpiła do Tow. Dem. złożywszy swe wyznanié wiary. W r. 1835 powstały między obydwojma odłamami niesnaski na tle ideowym ⁵⁾. Doprowadziło to do wystąpienia z Tow. gminy Grudziądz. Po ogłoszeniu nadto projektu do manifestu i samego manifestu gromada Grudziądz wystąpiła z obszerną krytyką owych dokumentów.

Uwagi nad manifestem obejmowały z jednej strony zagadnienia dotyczące się bytu politycznego t. j. narodowości, wszechwładztwa ludu, istoty władzy oraz religii, następnie zaś — zagadnienia czysto społeczne t. j. rozwiązanie kwestyi własności indywidualnej oraz rozszerzenia praw ludu. Jako pierwszy warunek manifestu, sekcyje żądają wyraźnego podkreślenia idei narodowościowej, „która zapaliła w sercach polskich wszelkie uczucia miłości, swobody i braterstwa. Narodowość leży, zdaniem naszym, całkiem w istocie myśli narodowej“ ⁶⁾. Podkreślenie tak dobitne, jasne, pierwiastków narodowych należy zaznaczyć wyraźnie: niejednokrotnie bowiem robiono zarzut Towarzystwu Demokr. ulegania „princypiom kosmopolitycznym.“

1) Uwagi nad projektem Manifestu. Okól. Tow. Dem. p. wyżej, str. 91.

2) Uwagi nad projektem manifestu. Okól. Tow. t. II, p. wyżej, str. 29.

3) Centralizacya do ogółu tow. Okól. Tow. Dem. t. II, p. wyżej, str. №.

4) Jodko-Narkiewicz w rozprawie swej: „Polski socjalizm na emigracyi,“ Kraków, b. r. Znajdujemy tu próbę syntezy dążeń „ludu polskiego,“ stowarzyszenia grupującego się w gminie Grudziądz.

5) Chodziło o zajęcie stanowiska co do własności. Gmina Grudziądz wypowiada się otwarcie za zniesieniem własności prywatnej. Sekcyja centralna w odpowiedzi swej potępiła zasadę wspólnej własności. Wszystkie sekcyje odrzuciły również doktryny gminy Portsmouth.

6) Uwagi centralizacyi przy dyskusyi nad manifestem T. D. p. str. 60.

Szeroko pojęta idea narodowa—idea, niewypaczona szowinizmem—każe popierać ustrój polityczny na jak najszerszych warstwach społecznych. Lud ma prawo objawiać swą wolę wszechwładną—ma prawo żądać, aby objawienie jej niczem tamowaniem nie było. Jednostka ma widzieć w woli ludu—wolę swoją. Wszechwładztwo nie opiera się zatem, ani na indywidualizmie, ani na socyalizmie—lecz na harmonijnem tych dwóch pierwiastków połączeniu.

Odbija się tutaj najwyraźniej doktryna Rousseau: „każdy członek społeczności—czytamy w *Contrat social*—„wchodząc do korporacyi, oddaje się niepodzielnie tejże. Każdy poszczególny członek stoi pod przewodnictwem ogólnej społecznej woli. Ta ogólna wola jest wolą jednostki, która przy całym swobodnym rozwoju indywidualnym nie może stać w sprzeczności ze społeczeństwem¹⁾).

Przeciw doktrynie wszechwładztwa ludu, z całą stanowczością wystąpiła gromada Grudziądz: „Te wszystkie axjomata wszechwładztwa nie stawiają wyższych pryncypiów, jak w epoce złotej wolności i równości w Rzymie, gdzie każdy miał udział wszechwładztwa, każdy miał równe prawa każdemu, a przecież nędra pożerała lud rzymski“²⁾).

Z doktryny wszechwładztwa ludu wypływać musi ogólna równość i braterstwo społeczne. Pojęcia te są głęboko z narodowych wyobrażeń czerpane: „za czasów pogańskich, panowały u nas wolność, równość i braterstwo—i opowiadana dziś demokratyczna nauka nie jest cudzoziemską, filozoficzną nauką—ale nawskroś polską“³⁾). Równość wtedy jednakże może stanowić normalny czynnik ogólnego rozwoju, gdy na dwóch pierwiastkach opierać się będzie—indywidualnym i socyalnym.

W tem harmonijnem łączeniu powyższych czynników objawia się zasadnicza idea Towarzystwa Demokr. Panuje w tym względzie zgodność przekonań wszystkich członków: „Nieuchronnem loicznym następstwem każdego systematu indywidualizmu jest anarchia; każdy zaś system socyalistyczny, choćby najlepiej

¹⁾ Rousseau w nader szczegółowy sposób analizuje właśnie tę kwestyę swobodnego rozwoju jednostki, przy wszechwładnem panowaniu woli ogólnej.

²⁾ Lud polski. Gromada Grudziądz i Humanii. O projekcie do manifestu Tow. Demokratycznego. Paryż, 1836, str. 4.

³⁾ Uwagi Centralizacyi, p. wyżej, str. 12.

obmyślany, prowadzi zawsze do niewoli. Ani anarchia, ani niewola nie jest przeznaczeniem człowieka“¹⁾.

Powyżej streszczone zapatrywania przesadzają z góry dwie ostatnie kwestye: istotę władzy oraz rolę społeczną religii.

„Każda społeczność na przywileju oparta, daje jednym władzę, drugim ujarzmienie“²⁾. Wobec tego sekcyje potępiły istniejące formy rządu. Co zaś do religii,—sprawę tę odłożyć należy do szczęśliwszych czasów „kiedy prawdziwe narodowe, jednostajne wychowanie, pozwoli jedną naukę wlać w serca wszystkich. Obecnie przestańmy na zaznaczeniu prostej tolerancyi“³⁾.

Przeciwko powyższym punktom występuje gmina Grudziądzka: Towarzystwo Demokratyczne, ulęknawszy się szczerego rozwiązania kwestyi religijnej—zapiera wpływu myśli Bożej na społeczność i weszło na drogę ministrów pruskich, którzy też o równości praw i zwalczaniu przywilei mówią. W dzisiejszym ustroju nie może być równości, tylko społeczność, będąca nie martwym pasowaniem się indywidualnych widoków, ale która, rozdawa instrumenty do pracy—w najpierwszym rzędzie ziemię—może stać się kolebką ogólnego szczęścia. Następstwem tego jest rozdział między członków społeczności pracy, będącej warunkiem prawa istnienia“⁴⁾.

Wkraczamy już w dziedzinę czysto społeczną: kwestya własności i uwłaszczenia ludu, staje się punktem, ogniskującym najwyższą uwagę ogółu Towarzystwa. Od dłuższego czasu zajmowano się temi sprawami. Gmina Grudziądz w piśmie do sekcji centralnej z d. 25 maja 1835 żąda otwarcia dyskusyi w kwestyi własności.

Zapatrywania ogółu, pomieszczone bądź w odpowiedziach sekcji na wystosowane w tej mierze zapytania centralizacyi, (okólnik z 12 września 1835 r.), bądź w uwagach nad projektem manifestu, bądź nakoniec w pracy Heltmana „o doktrynie własności,“ dadzą się ująć w następujące normy:

„Prawo posiadania ziemi i wszelkiej innej własności—pracy tylko przyznane być może. Zasada ta na naturze ludzkiej oparta, jeśli dobrze pojętą i sumiennie zastosowaną zostanie, ważną kwestyę własności radykalnie rozstrzygnie.

¹⁾ Ibidem, str. 56.

²⁾ Uwagi central. p. wyżej, str. 62.

³⁾ Uwagi central. p. wyżej, str. 60.

⁴⁾ Lud polski, Gromada Grudziądz i Humań. O projekcie manifestu, p. wyżej, str. 14.

Pojęcie własności, ani z samej indywidualnej natury człowieka, ani z samej natury socyalnej wypływać nie może: szukać go trzeba koniecznie w harmonijnem połączeniu tych dwóch nierozdzielnych natury ludzkiej pierwiastków.

Praca jest niezaprzeczoną własnością człowieka — owoce jej, to jest rzecz, w którą człowiek cząstkę własnego jestestwa włożył, również własnością, wypływającą z samej natury ludzkiej, być musi.

Ziemia nie może być z tego ogólnego prawidła, własności indywidualnej, wyjętą¹⁾. Takie postanowienie kwestyi własności rozsądza sprawę uwłaszczenia: „W Królestwie kongresowem,“ podług słów Heltmana, „klasa rolnictwem się trudniąca wynosi blisko 3 miliony. Z tych klasa właścicieli obejmuje 160,000 indywidualów, reszta nie ma własności. Lecz ta reszta mieści tylko 1,500,000 czynszowników, gospodarzy, kolonistów i mieszczan rolników, a 1.300,000 wyrobników, zagrodników i innych, którzy nawet cudzej ziemi dziś nie mają. Należy wrócić im wydartą ziemię na własność, a podniesie się dobrobyt kraju i masy staną się narodem.“

Zasadniczo przeciwne stanowisko do wyłuszczonej zasady, które zbliżają się do teoryi własności opartej na pracy i jednocześnie wypływającej z natury ludzkiej—zajmuje gmina Grudziądz i niektórzy pojedynczy członkowie towarzystwa²⁾.

Umotywowanie teoryi powyższej znajdujemy w rozprawie St. Worcella: „O własności.“

Nie ma wśród ludzi żadnych praw natury, są tylko prawa społeczne. Dopóki ludzkość była nieliczną, własność płodów, zdobytych najwyższym trudem, była społeczną koniecznością. Następnie własność prywatna zmierzała do udoskonalenia produkcji, lecz teraz jest tylko ciężarem gniotącym większość ludzi. Jeśli Chrystus świat wyzwolił, dając człowiekowi jednego tylko Pana, swego Ojca, dał mu także wolność zasłużenia sobie na karę lub nagrodę. Od tego czasu, kto nie pracuje nie ma prawa własności. Można usunąć wyzysk oddaniem własności w ręce społeczeństwa.

Bezpośredni wynik tej doktryny — wspólne władanie ziemią. Charakterystyczne cechy sporów stanowią dwie rzeczy:

1) Uwagi central. nad manif. p. wyżej, str. 62.

2) Zasada własności wspólnej podniesioną została przez sekcję londyńską, dwóch członków z Reims, i kilku członków sekcji Caen,

Obydwa odłamy demokratyczne jako zasadę własności stawiają pracę. Przesłanka ta do dwóch odwrotnych zupełnie rezultatów prowadzi.

Następnie w dyskusyi nie napotykamy zupełnie wzmianki rodzącej się dopiero kwestyi robotniczej. Ani Tow. Dem., ani gmina Grudziądz nie zastanawia się nad tą sprawą, pomijając ją zupełnem milczeniem. Przed oczami mieli nierozwiązaną kwestyę uwłaszczenia—i to pochłonoło całkowicie ich umysły. Emigracja była świadkiem rozgrywających się pierwszych zapasów proletaryatu o swe prawa: nie zwróciło to jednak jej uwagi.

Wyczerpująca dyskusya nad manifestem—nie znalazła w projekcie Centralizacyi zasadniczych braków—pomimo tego jednak pierwszy projekt został odrzucony.

Centralizacya przystąpiła do redakcyi drugiego.

Ostatecznie manifest, w głównej mierze pióra Heltmana ¹⁾, ukazał się w druku w grudniu 1836 r. ²⁾.

Manifest składa się z trzech części: w pierwszej rozpatrywaną jest rola dziejowa Polski — w następnej przedstawione wysiłki rewolucyjne — ostatnia nakoniec, poświęcona idei demokratycznej, wyświeśla zadania i cele na przyszłość.

„Przed dziesięcioma wiekami Polska, zjednoczywszy liczne pokolenia, tożsamością rodu, potrzeb, języka i charakteru zbliżone, sama, lubo w szcypłym jednego stanu zakresie, przechowała i rozwijała demokratyczną Słowian ideę, którą obca przemoc w innych tego plemienia szczepach zatarła i zniszczyła. A gdy z jednej strony usamowolniona na zachodzie myśl ludzka, wypowiedziała wojnę staremu porządkowi rzeczy — Polska, odwieczna demokratycznej idei wyobrazicielka, przednia straż cywilizacyi europejskiej, posłannictwu swemu wierna, pierwsza stoczyła walkę i w walce tej poległa.

„Z jej upadkiem sześćdziesięcio-milionowa Słowian rodzina straciła jedyne go reprezentanta, ludy najwierniejszego sprzymie-

¹⁾ Heltman pisze w swej „Demokracji polskiej“: „Umieściłem ten akt na czele pism moich, nie tylko z powodu, że głównym jego byłem redaktorem—ale dlatego, że następne pisma są po większej części prostem jego rozwinięciem. Str. 1.“

²⁾ Drukowany najprzód w Paryżu, przedrukowany w Poitiers, 1838, z uwagami Centralizacyi; przełożony na język angielski 1837, na niemiecki 1838, na francuski 1839. Dwa pierwsze tłómaczenia ogłoszone były w oddzielnych broszurach; francuskie umieszczone w dziele: „La Pologne sur les bords de la Vistule et dans l'émigration...“

rzeńca, a powszechne odnowienie europejskich narodów wstrzymane, odroczone być musiało. Polityczny przeto byt Polski nie przestał być potrzebą Europy, a sprawa nasza nie jest tylko naszą domową, ale powszechną ludzkości sprawą. Opuściła Europa Polskę w najcięższej przygodzie, ale my jej wyrzutu oziębłości powtarzać nie będziemy, bo ojczyzna nasza nie obcą przemocą, ale wadami stanu społecznego upadła.

„Oddawna na gruzach starożytnego gminowładztwa panowała w Polsce szlachta, oddawna sama tylko, kształcąc się i rozwijając, powszechne narodu życie pochłoneła. Pierwotna państwowa idea wszechmocną siłą swoją stracić musiała. Rozerwana jedność, rozdwojone siły narodowe wydały naturalny skutek, bezsilność powszechną.

„Polska, nie mając wsparcia w masach do niewoli i odretwienia przywiedzionych, najeźdźników swoich odeprzeć nie była w stanie. Wszystkie jej usiłowania o odzyskanie straconej wolności, okazują z jednej strony niemoc zamykającego się w sobie samym stanu, z drugiej dowodzą niewygasłego w masach uczucia swobód i gotowości do walki, w miarę czynionych im obietnic i nadziei.

„Na głos Kościuszki, lepszą uciśnionym zwiastujący przyszłość, rzuciły się masy do broni. Pola Racławic i innych miejsc pamiętnych, świadczą o dzielności ducha ludu polskiego.

„Rewolucya listopadowa najpomyślniejszą przyszłość zapowiadała. Niewstrzymany ruch, przyniósłby był nieuchronne następstwa swoje: powszechne socyalne usamowolnienie i niewątpliwe zwycięstwo ojczyznej sprawy i Polska na szczęściu powszechnym udzielnym byt swój ustaliłaby.

„Tę myśl zbawienia, nieomylnym instynktem swoim, przeczuwał lud polski, a młode jego umysły całą jej rozciągłość pojąć umiały. Taż sama myśl z wielkiego rozbicia ocalona, przeniosła się w garstce wychodźców za granicę, aby kiedyś w całej sile rozwinąć się w kraju. Ona to dała początek Tow. Dem. polskiemu.

„Towarzystwo aktem założenia z d. 17 marca 1832 wykazawszy konieczność reformy społecznej, postanowiło pracować w duchu zasad demokratycznych, nad uzyskaniem niepodległości kraju i usamowolnieniem ludu. Przez pół wieku blisko, ludność Europejska na gruzach dawnego porządku rozwija swoje nowe przeznaczenie, nowych życia społecznego szuka warunków, wszyscy żądają demokracji t. j. zniesienia przywilejów, panowania równości.

„Ta równość, towarzyskiego porządku słowiańskich społeczeństw żywotna, niegdyś podstawa, potem całą masą panującego

w Polsce stanu rozwijana i kształcona, jest kardynalną, nieprzełomną, narodową Towarzystwa naszego zasadą, godłem jego zjednoczenia, wspólną wszystkich członków wiarą. Głęboko albowiem przekonani jesteśmy, iż porządek towarzyski na przywłaszczeniach oparty, w którym jedni używają wszystkich korzyści do życia społecznego przywiązanych, drudzy same tylko ciężary życia tego znosić są przymuszeni, jest jedyną przyczyną nieszczęść ojczyzny naszej i ludzkości całej. Póki porządek taki istnieć nie przestanie, trwać będzie wewnętrzna walka między uciemiężonymi, a ich ciemiężcami.

„Społeczność obowiązkom swoim wierna, dla wszystkich członków jednakowe zapewnia korzyści: prawo posiadania ziemi, i każdej innej własności, pracy tylko przyznaje; przez publiczne jednostajne i wszystkim dostępne wychowanie, przez zupełną, nieograniczoną wolność objawiania myśli, władze swych członków rozwija, wolności sumienia prześladowaniem i nietolerancją nie krępuje.

„Tym obowiązkom społeczność zadostyc uczynić nie może, pod żadną formą na pierwiastku anty-socyalnym, na przywileju opartą.

„Pod tarczą na równości opartą, wszyscy wspólny mają interes, niema przeto rozdrożeń, jest jedność. Ta jedność wszędzie się objawia, powszechną tworzy harmonię i daje siłę, a siła—możność spełnienia wśród innych społeczeństw, narodowego posłannictwa.

„Odrodzona, niepodległa Polska, demokratyczną będzie. Wszyscy bez różnicy wyznań i rodu, odbiorą w niej umysłowe, polityczne i socyalne usamowolnienie, nowy porządek, obejmujący własność, pracę, przemysł, wychowanie i wszystkie stosunki towarzyskie na zasadach równości oparty, zajmie miejsce bezrządu.

„Pierwszym do boju hasłem ma być usamowolnienie ludu, oddanie wydartej mu ziemi na własność bezwarunkową, wrócenie praw.

„Dla ugruntowania odzyskanej niezależności na demokratycznych zasadach, Polska ma w łonie własnym narodowe żywioły. Idea demokratyczna, w całym narodzie najprzód rozlana, potem w stanie szlacheckim nie łatwo napowrót wcieloną być może w lud, który mimo długą niewolę i ucisk, zastawał niezatarte dawnego gminowładztwa ślady.

„Oprócz sił własnych Polska ma naturalnych sprzymierzeńców: z nieśmiertelnym duchem Polski sprzymierzyły się ludy. Dlatego też my, przekonani, iż podsycane dawniej nienawiści na-

rodowe zupełnie zaginęły, wierzymy w szczerę ludów spóldziałanie, na powszechnem braterstwie i wspólnej usamowolnienia potrzebie oparte.

„Dalecy zaś wszelkich ubocznych i z odrodzeniem ojczyzny żadnej styczności niemających przedsięwzięć, pracować będziemy przez Towarzystwo dla Polski — przez Polskę dla ludzkości.“

Tak brzmi dokument demokracji polskiej.

Ż. GROTOWSKI.



F. 7133

R. 1775. Walewski Savery - pos.

F

7133

F
7133

